

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/95826,Janina-Lewandowska-jedyna-kobieta-wsrod-ofiar-zbrodni-katynskiej.html>
2022-06-27, 08:07

Janina Lewandowska, jedyna kobieta wśród ofiar zbrodni katyńskiej

W grupie polskich oficerów zamordowanych wiosną 1940 r. w Związku Sowieckim była tylko jedna kobieta - pilot podporucznik Janina Lewandowska.

Młoda, wysoka szatynka w luźnym męskim mundurze lotniczym. Zdecydowana i ambitna, silna i odważna. Służba w obronie ojczyzny była dla niej cenniejsza niż życie.



Janina
Lewandowska
(1908-1940)

Muzyka

Janina Antonina Lewandowska przyszła na świat 22 kwietnia 1908 r. w Charkowie. Miała dwóch braci i młodszą siostrę. Wychowana została w domu z tradycjami, w duchu patriotyzmu, sztywnych zasad wojskowych i umiłowania muzyki. Była córką gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego i Agnieszki z domu Korsuńskiej. Ojciec Janiny zastąpił m.in. jako naczelny dowódca powstania wielkopolskiego, bronił również Lwowa w walkach z bolszewikami. Matka była utalentowaną muzycznie, jednak karierę artystyczną poświęciła na rzecz rodziny.

Po licznych przeprowadzkach 10-letnia Janina zamieszkała z rodziną w Lusowie pod Poznaniem. W sierpniu 1920 r., niepełna rok po narodzinach najmłodszego dziecka, zmarła jej matka, jednak zdążyła zarazić w córce miłość do muzyki. To zamiłowanie artystyczne stało się podstawą obranej przez młodą Janinę ścieżki edukacji.

Po zdaniu matury w prestiżowym gimnazjum generałowej Zamoyskiej w Poznaniu, podjęła studia w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w klasie fortepianu. Uczyła się również śpiewu solowego. Pod koniec studiów nawiązała kontakt z kabaretem lwowskim, co nie spodobało się ojcu. W konsekwencji przerwała naukę i podjęła pracę w charakterze telegrafistki na poczcie miejskiej.

Lotnictwo

Ambitna i stanowcza, szukała nadal swojej drogi życiowej. W końcu poświęciła się lotnictwu, którym fascynowała się od lat gimnazjalnych. Należała do Aeroklubu Poznańskiego. Szkoliła się w szkole szybowcowej w Rządкові oraz w Bezniechowej koło Leska. Podniebnej pasji oddała się bez reszty.

Mając zaledwie 20 lat, była pierwszą kobietą w Europie, która skoczyła ze spadochronem z wysokości 5 tys. metrów. Chłonna wiedzy, nieustannie podejmowała nowe wyzwania zawodowe. Uczestniczyła w kursach lotniczych w Dęblinie i we Lwowie. W 1936 r. ukończyła Wyższą Szkołę Pilotażu na poznańskiej Ławicy.

Dość nietypowe dla swoich czasów zainteresowania zawodowe umiejętnie łączyła z klasycznymi kobiecymi czynnościami. Sama niejednokrotnie projektowała i szyła swoje ubrania, chętnie gotowała i uprawiała ogródek. Lubiła również sport. Jeździła konno, pływała, w zimie szusowała na nartach.

Powołanie i sowiecka niewola

W 1936 r. w Tęgoborzu koło Nowego Sącza, podczas pokazów szybowcowych, poznała pochodzącego z Krakowa instruktora pilotażu Mieczysława Lewandowskiego. Po trzech latach znajomości, połączeni uczuciem i wspólną pasją, w czerwcu 1939 r. wzięli ślub. Chwile małżeńskiego szczęścia nie trwały jednak długo. W sierpniu 1939 r. dostała powołanie do służby w 3. Pułku Wojskowego Lotnictwa, który stacjonował pod Poznaniem.

W pierwszych dniach wojny skierowana została na wschód. 22 września trafiła do niewoli sowieckiej. Najpierw przebywała w obozie w Ostaszkowie, następnie została osadzona w Kozielsku. W obawie o życie, świadoma swego pochodzenia, podała błędną datę urodzenia i zmieniła imię ojca. W obliczu zagrożenia i niepewności jutra wykazała się siłą ducha, wytrwałością i odwagą. W czasie pobytu w obozie wspierała kapelana w trakcie tajnych nabożeństw. Śpiewała i wypiekała komunikanty. Zdaniem mjr. Kazimierza Szczekowskiego, który podzielił jej los, Janina Lewandowska była po prostu dzielną kobietą.

22 kwietnia 1940 r. historia zatoczyła koło. W dniu 32. urodzin Janina Lewandowska odeszła na wieczną służbę. Zamordowana strzałem w tył głowy przez funkcjonariusza NKWD. Pogrzebana została w jednej ze zbiorowych mogił obok innych ofiar sowieckiej zbrodni. Nazwisko Janiny Lewandowskiej widnieje na liście wywozowej jeńców obozu w Kozielsku, nr 0401, pozycja 53, z dnia 20 kwietnia 1940 r.

Tajemnica i pamięć

Wiosną 1943 r. Niemcy znaleźli jej zwłoki podczas prowadzonych ekshumacji, ale tego nie ujawnili. Czaszkę kobiety wraz z kilkoma innymi przewiózł do Wrocławia niemiecki lekarz medycyny sądowej prof. Gerhard Buhtz. Polski prof. Bolesław Popielski, który przez wiele lat przechowywał ją w sekrecie, tajemnicę wyjawiał dopiero w 1997 r. Jego słowa zostały potwierdzone badaniami.

Cząstka bohaterskiej pilotki powróciła w rodzinne strony w 2005 r. Czaszkę córki gen. Dowbora-Muśnickiego umieszczono w rodzinnym grobowcu Muśnickich na cmentarzu w Lusowie. W 2007 r. Lewandowska została pośmiertnie awansowana na porucznika.

Los Janiny Lewandowskiej podzieliła również jej młodsza siostra Agnieszka, która została zamordowana przez Niemców w Palmirach, w czerwcu 1940 r.

Dąb Pamięci w Połczynie-Zdroju jest jedną z wielu inicjatyw upamiętniających postać Janiny Lewandowskiej. W marcu 2020 r. Narodowy Bank Polki wydał srebrną monetę kolekcjonerską o nominale 10 zł „Katyń, Palmiry 1940”, na której umieszczone zostały podobizny sióstr Janiny Lewandowskiej i Agnieszki Dowbor-Muśnickiej, symbolizujące tych wszystkich, którzy zginęli w 1940 r. w Katyniu i Palmirach.

Tekst Ilona Religa